

Tomasz Staniszewski\*

## PRAWDA I WOLNOŚĆ JAKO AKSJOLOGICZNE FUNDAMENTY CZŁOWIECZEŃSTWA – WOKÓŁ ROZWAŻAŃ TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO

TRUTH AND FREEDOM AS AXIOLOGICAL FOUNDATIONS OF HUMANITY –  
REFLECTIONS ON TADEUSZ KOTARBIŃSKI'S THOUGHTS

**Abstract:** The article examines the concepts of truth and freedom, which, according to Tadeusz Kotarbiński, serve as ethical foundations of humanity. The philosopher from the Lviv-Warsaw school attempts to recognize the human condition, portraying the internal struggle of individuals for self-identity, their world, and a better daily life based on the pursuit of truth and the utilization of the gift of freedom. In the face of moral dilemmas and the presence of evil created by others, the present becomes an opportunity for transformation, while the dimensions of values such as love, truth, goodness, and beauty provide a chance to find a new impulse for self-transformation. The goal of the reflections is to seek insights in Tadeusz Kotarbiński's work regarding human freedom and truth in the context of various interpretations of personalism. The distinguished scholar, by questioning his own era, inspires his readers to reflect and to re-elevate the issue of the human condition to a prominent place in contemporary philosophical discourse.

**Keywords:** Tadeusz Kotarbiński, truth, freedom, humanity, axiology, polish philosophy.

### 1. ROZWAŻANIA WSTĘPNE. POZNAWCZE DROGI POSZUKIWANIA SZCZĘŚCIA PRZEZ CZŁOWIEKA

Od stuleci człowiek zadawał pytania o szczęście, o *modus vivendi* – którą drogą pójść, aby być spełnionym. W kontekście społeczeństwa próbowano znaleźć odpowiedzi na wiele nierozwiązanych kwestii dobra wszystkich osób tworzących daną grupę. Na przestrzeni dziejów powstawały rozmaite systemy etyczne, poczynsz od Sokratesa, poprzez *Etykę* Arystotelesa, posłannictwo Chrystusa i wielu innych

---

\* Tomasz Staniszewski – doktor, wykładowca w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu; e-mail: szkolenia.staniszewski@gmail.com.

uczniów, naśladowujących swoich największych mistrzów. Wymiar wartości okazał się być kluczowym drogowskazem postępowania i myślenia. Już Arystoteles napisał w swoich rozważaniach:

Co najsprawiedliwsze jest najszlachetniejsze, zdrowie – najlepsze. Lecz najmilsza to rzecz: pragnień osiągnąć swych cel<sup>1</sup>.

### 1.1. POSTULATY PRAWDY I WOLNOŚCI

Wśród znanych kodeksów i wskazówek wartościowego życia ważne miejsce zajmują postulaty prawdy i wolności. Już biblijny Piłat wypowiedział słowa: Cóż to jest prawda? Od stuleci wielu myślicieli nie znalazło pełnego objaśnienia tego pojęcia, wymykającego się wciąż umysłowemu poznaniu. Czy prawdą była odpowiedniość słów, myśli i rzeczy, a może objawienie z wysoka? Czy prawda jest wartością obiektywną, czy też każdy podmiot posiada własną wersję prawdy? Podobnie i wolność, od stuleci nieodslonięta do końca, była tylko wyborem pomiędzy różnymi alternatywami czy też ucieczką od konsekwencji podejmowanych wyborów. Zarówno prawda, jak i wolność stanowią podstawy nauki, która od wieków dążyła do rozpoznania praw rządzących rzeczywistością oraz mechanizmów kierujących ludzkim myśleniem i postępowaniem. Adam Świeżyński pisał:

Ostatecznym, choć może niemożliwym do zrealizowania celem nauki, jest zbudowanie «teorii wszystkiego», która jednoczyłaby w sobie osiągnięcia poszczególnych badaczy i stanowiła ukoronowanie poznawczego wysiłku pokoleń naukowców<sup>2</sup>.

Nauka sama w sobie mogła prowadzić jedynie do postępu i usprawniania samego materialnego wymiaru ludzkiego istnienia, pomijając rozwój duchowy i wejście na wyższy poziom kultury. Rdzeniem intelektualnych poszukiwań stała się aksjologia, słynna platońska triada: dobro, prawda i piękno dopełniała odkrywczą aktywność badaczy, ukierunkowując ich także na budowanie sensu dla człowieczych celów i pragnień. Jak stwierdza Agnieszka Lekka-Kowalik, następowało tu „[...] przejście od koncepcji nauki wolnej od wartości do koncepcji nauki nasyconej wartościami”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Arystoteles. *Eudajmonizm perfekcjonistyczny*. W: *Problemy etyki. Wybór tekstów*. Opr. S. Sarnowski, E. Fryckowski. Bydgoszcz 1993 s. 29.

<sup>2</sup> A. Świeżyński. *Doświadczenie aksjologiczne w poznaniu naukowym*. W: *Oblicza doświadczenia aksjologicznego. Studia i rozprawy*. Red. P. Duchliński, G. Hołub. Kraków 2011 s. 46.

<sup>3</sup> A. Lekka-Kowalik. *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*. Lublin 2008 s. 5.

## 2. TADEUSZ KOTARBIŃSKI I JEGO WIZJA ETYKI NIEZALEŻNEJ

Tadeusz Kotarbiński, przedstawiciel filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej, w licznych swoich przemyśleniach tworząc wizję etyki niezależnej, odwoływał się do prawdy i wolności<sup>4</sup> jako fundamentalnych podstaw budowania nowej przyszłości, kształtowania dojrzałego, pełnego poświęcenia dla innych człowieka, a także wspólnoty połączonej więzami troski i bliskości oraz wzajemnego poświęcenia. Pisał:

Niechże i obecna epoka i obecny na tych tu ziemiach ustrój społeczny zdołają się wylegitymować wobec przyszłości dziełami o dostojności nieprzemijającym, zrodzonymi z namiętności godnej wszelkiego szacunku, z pasji głoszenia prawdy<sup>5</sup>.

Te dwie drogi urzeczywistniania innych postaw aksjologicznych łączyły się z postawą odpowiedzialności, istotną także dla innych warszawskich myślicieli, reprezentantów pokolenia intelektualnego Tadeusza Kotarbińskiego, w tym Mariana Przełęckiego<sup>6</sup> oraz Andrzeja Grzegorzycy<sup>7</sup>. Życie czcigodnie oznaczało przewidywać konsekwencje własnych czynów kierowanych wobec drugiego, zauważać także jego sprawy, nie krzywdzić i nie zadawać zbytecznego cierpienia, poza sytuacjami koniecznymi<sup>8</sup>.

### 2.1. ELEMENTY DOBREGO DZIAŁANIA

Dobrym działaniem było to, które zapewniało szczęśliwość (felicytologia); a także to, które skutecznie prowadziło do celu (prakseologia) oraz było godziwe (etyka

---

<sup>4</sup> Jedną z inspiracji do prowadzonych rozważań są refleksje Joanny Zegzuły-Nowak dotyczące m.in. koncepcji antropologicznych Tadeusza Kotarbińskiego.

<sup>5</sup> T. Kotarbiński. *Ludzie słowa*. „Przegląd Kulturalny” 1963 nr 12.

<sup>6</sup> Ważne rozważania Mariana Przełęckiego łączą odpowiedzialność ludzką m.in. z pojęciem dobra moralnego. Dotyczy to np. motywu relacji osobowych, w których być odpowiedzialnym oznacza troszczyć się przede wszystkim o poprawę sytuacji innych. Autor swoje refleksje zamieszcza m.in. w publikacji: *Czy ludzie są dobrzy?* „Edukacja Filozoficzna” 2009 nr 49.

<sup>7</sup> Kategoria człowieczeństwa i odpowiedzialności jest rozważana przez Andrzeja Grzegorzycę ściśle z pojęciem społeczności, żadna jednostka nie żyje w oderwaniu od pozostałych, ale tworzy z nimi jedność, identyfikuje się ze wspólnymi celami, dobrobyt wszystkich łączy się ściśle z pracą i wysiłkiem każdego uczestnika zbiorowości. Por. A. Grzegorzycy. *Chrześcijaństwo pozytywistów*. „Więź” 1968 nr 6 (122).

<sup>8</sup> „Należy podjąć walkę o podniesienie poziomu etyczno-moralnego szerokich mas, dążąc między innymi do wykorzenienia takich ujemnych zjawisk, panoszących się w naszym życiu codziennym, jak: wzajemne nieżyczliwość i brak poszanowania innego człowieka, zachłanność i bezwzględność, dwulicowość i fałsz, zubożenie na dobro ogólne i wartości moralne, brak dbałości o porządek i własność społeczną oraz instynkt bezmyślnego niszczenia” (T. Kotarbiński. *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach*. Red. J. Kotarbińska. Wrocław 1986 s. 152).

właściwa) – „[...] jak być porządnym człowiekiem, żyć zacnie, a nie żyć w stanie hańby”<sup>9</sup>. Wyznacznikiem dzielności i odwagi była wierność podstawowym zasadom moralnym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie, budującym tożsamość osobowej wspólnoty.

### 3. PRAWDA I WOLNOŚĆ JAKO ETYCZNE FUNDAMENTY CZŁOWIECZEŃSTWA

Przedmiotem rozważań artykułu są pojęcia prawdy i wolności, które w ujęciu Kotarbińskiego stanowią etyczne fundamenty człowieczeństwa<sup>10</sup>. W swojej książce *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach* pisał on:

Dnia 30 kwietnia 1948 r. Uniwersytet Łódzki otrzymał piękny dar od Bratniej Pomocy w postaci sztandaru z wyhaftowanymi złotą nicią słowami «Prawda» i «Wolność». O ile podpisanemu wiadomo, sztandar ten ukazuje się i teraz od czasu do czasu oczom publiczności w chwilach dla Uniwersytetu szczególnie uroczystych. Owe zaś słowa złotem haftowane nie straciły nic ze swej powagi i aktualności. Godzi się przeto przynajmniej od czasu do czasu zastanowić się pokrótce nad ich sensem właściwym<sup>11</sup>.

Autor dokonuje prób rozpoznania kondycji ludzkiej, przedstawia obrazy wewnętrznej walki osoby o samą siebie, jej świat i lepszą codzienność w oparciu o dążenie do prawdy i wykorzystywanie daru wolności. W swoich rozważaniach ukazuje skutki niewłaściwego używania tego wielkiego przywileju, kiedy społeczność w swoich dążeniach kieruje się niejednokrotnie własnymi, egoistycznymi interesami. W obliczu problemów moralnych, obecnego w świecie zła, tworzonych

---

<sup>9</sup> Tenże. *Zagadnienia etyki niezależnej*. „Kronika” 1956 nr 21 s. 208-209. W innym miejscu czytamy: „Oceny hedonistyczne wahają się wzdłuż linii wyznaczonej przez antytezę przyjemności i przykrości, oceny prakseologiczne oscylują między mistrzostwem a niedołąstwem, dla ocen zaś etycznych miarodajne jest przeciwstawienie tego, co czcigodne i tego, co haniebne” (Tenże. *Wybór pism*. T. 1: *Myśli o działaniu*. Warszawa 1957 s. 700).

<sup>10</sup> Co można rozumieć pod pojęciem etycznych norm społeczeństwa? Wielu autorów tworzyło różne traktaty na ten temat. Jednym z ciekawych ujęć jest stanowisko Alberta Schweitzera, który aksjologiczne poszukiwania odnosi do samych podstaw człowieczeństwa. W opinii badacza nie da się zbudować trwałego systemu moralności, dopóki nie powróci się do źródeł, do ponownego przemyślenia elementarnych pojęć: czym jest dar życia i zdrowia, co to znaczy kochać innych, jak żyć na sposób piękny. Jak czytamy: „W każdym trudzie myślowym, w którym chodzi o etykę, wyraźniej lub mniej wyraźniej tkwi poszukiwanie podstawowej zasady moralnej, w sobie samej mającej uzasadnienie i łączącej w sobie całość wszystkich moralnych postulatów. Problem etyczny jest zatem problemem podstawowej zasady moralnej. Myślenie winno zatem skierować swą uwagę na podstawową zasadę moralności. Samo zestawienie cnót i obowiązków brzmi tak, jakby ktoś brzdąkał na fortepianie i myślał, że gra” (A. Schweitzer. *Pozycja etyki*. W: I. Lazari-Pawłowska. *Schweitzer*. Warszawa 1976 s. 175-176).

<sup>11</sup> T. Kotarbiński. *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach* s. 46.

przez innych, terażniejszość staje się szansą przemiany, zaś wymiar wartości, takich jak: miłość, prawda, dobro, piękno, jest szansą odnalezienia nowego impulsu do przemiany samego siebie.

### 3.1. ROZWAŻANIA TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO W KONTEKŚCIE PERSONALIZMU I AKSJOLOGII

Celem artykułu jest poszukiwanie w twórczości Kotarbińskiego refleksji o ludzkiej wolności i prawdzie w kontekście różnie rozumianego personalizmu i aksjologii, owych wartości budujących poznanie naukowe i człowieczą mądrość, pozwalającą na twórczą przemianę doczesnego świata<sup>12</sup>. Wybitny badacz, zadając pytania o własną epokę, inspiruje swoich czytelników do refleksji, do ponownego postawienia kwestii istoty ludzkiej na ważnym miejscu filozoficznej refleksji współczesności.

### 3.2. DAR ŻYCIA I JEGO ZNACZENIE W KONTEKŚCIE WYMIARU WARTOŚCI

Z wielu poruszanych motywów ziemskiego bytowania naczelnym stanie się samo życie, jako dar i zadanie powierzone każdemu bez wyjątku, samo w sobie kruche, dlatego tym większy należy się mu szacunek. Wypowiadał się na ten temat m.in. Albert Schweitzer:

Jestem życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć. Nie jest to wyspekulowane prawo. Trwa obecnie we mnie dzień za dniem, godzina za godziną. W każdej chwili refleksji staje na nowo przede mną. Wyrasta z niego wiecznie żywy pogląd na świat i życie, obejmujący wszystkie fakty bytu. Wyrasta z niego mistyka etycznego jednoczenia się z bytem<sup>13</sup>.

Marzenie o pięknym istnieniu, zmierzanie do urzeczywistnienia całej pełni własnej egzystencji, etyczne zaangażowanie się w każdą przemijającą chwilę, aby nadawać jej sens i wypełnienie pozytywnością – wszystkie te myśli, plany ludzkie tkwią w głębi serca, stanowiąc o humanistycznej tożsamości, o tym, kim się jest i ku czemu się zmierza.

---

<sup>12</sup> W tekście jednego z artykułów czytamy: „Życzy im on zapewne przede wszystkim triumfu prawdy. Niechaj by się prawda utwierdziła w umysłach ludzkich na całym świecie, zajmując miejsce zajęte w nich przez błąd, przesąd, fałsz. Niechajby się rozrastała w umysłach wiedza. Wszak ona jest rdzennym składnikiem mądrości, a tam, gdzie jej brak – wciska się z siłą żywiołu nieprawda” (Tenże. *Upragnione fantazmaty*. „Przegląd Kulturalny” 1960 nr 51-52).

<sup>13</sup> Cyt za: T. Biesaga. *Norma moralności w etyce czci dla życia Alberta Schweitzera i w etyce godziwego życia Tadeusza Kotarbińskiego*. „Logos i Ethos” 2000 nr 2 (9) s. 4.

Rozważania Schweitzera są ważnym odniesieniem dla poglądów etycznych Kotarbińskiego. Wartości, o których tak obszernie wypowiadali się filozofowie polscy XX w., mają swoje źródło w woli życia, świadomego kształtowaniu siebie i swojego otoczenia, przetrwania w często niszczących warunkach codzienności<sup>14</sup>. Życie samo w sobie jest wartością fundamentalną, której podporządkowane są wszelkie inne dobra, głoszenie czci dla innych istot, uwzględnienie praw do szacunku, bycia docenianym – wszystko to było podstawą światopoglądowych poszukiwań warszawskiego filozofa.

To pojmowanie wartości życia jest według niego wspólnym założeniem wszystkich, zarówno optymistów, jak pesymistów. Do prób więc, usiłujących wyprowadzić dobro czynów, społecznie i dla gatunku cennych, ze szczęścia osobistego, przyjemności osobistej jednostki, dla której mają być one dobrem, przyłączają się niezależne od nich usiłowania dedukcji tego dobra dla niej z życia jako dobra w ogóle dla każdego<sup>15</sup>.

#### 4. PRAWDA, WOLNOŚĆ I ETYKA JAKO LUDZKIE DROGI DO SZCZĘŚCIA

Prawda, wolność i etyka tworzą w nauczaniu Kotarbińskiego i myślicieli szkoły lwowsko-warszawskiej nierozzerwalną całość. Zbliżać się do prawdy oznacza wykonywać pracę nad niezależnym od wszelkich wpływów i poglądów odkrywaniem zakrytych tajemnic świata z równoczesnym spojrzeniem na potrzeby i trudności poszczególnych członków społeczeństwa. Prawda jako wartość była źródłem etycznych zasad współżycia w społeczności, stanowiła głos sumienia<sup>16</sup> mówiący, za czym należy iść, kogo naśladować, a jakich zachowań unikać, aby być w swojej codziennej aktywności prawym. Przestrzeganie zasad owego wewnętrznego

---

<sup>14</sup> Schweitzer pisał: „Etyka polega więc na tym, że przeżywam pragnienie okazywania równie głębokiej czci dla życia w stosunku do wszelkiej woli życia, jak w stosunku do własnej. Tym samym dana jest podstawowa zasada moralna, zasada życiowo konieczna. Utrzymywać życie i działać na korzyść życia – oto, co jest dobre; niszczyć życie i ograniczać życie – oto co jest złe” (A. Schweitzer. *Etyka czci dla życia*. W: *Problemy etyki* s. 176).

<sup>15</sup> T. Kotarbiński. *Wybór pism*. T. 1 s. 249.

<sup>16</sup> Dla Kotarbińskiego sumienie oczyszczone z kłamstwa, zgodne z wytycznymi prawdy, dokonujące w swojej wolności wyboru odpowiednich moralnych decyzji jest jedną z podstaw samego bycia człowiekiem, jest ściśle wpisane w ludzką naturę. Inni autorzy, np. Andrzej Grzegorzczak, Marian Przełęcki, także podkreślali znaczenie owego wewnętrznego głosu serca. „Jednym z takich uczuć, jest poczucie obowiązku, sumienie. Nim wiedzeni, czujemy nieprzeparty pociąg do robienia tego, o czym sądzimy, że powinno być zrobione. W tym znaczeniu jest ono, jak powiada Mill, związane z czystą ideą obowiązku. Naruszenie go pociąga za sobą przykry, nieznośny niepokój, połączony z różnymi domieszkami uczuciowymi, z nim związanymi drogą asocjacji, co razem daje stan intensywnego cierpienia” (tamże s. 271).

rozeznania pomiędzy dobrem i złem było jednym z warunków szczęścia całej społeczności. Tak pisał o tym Kotarbiński:

Dla każdego, kto ma nasze wspólne sumienie, największym jest nieszczęściem – być z nim w niezgodzie. Jest to nieszczęście nieporównywalne z żadną inną stratą<sup>17</sup>.

Tu znajdował się drogowskaz dla wszystkich wąpiących, siła do życia, inspiracja do podjęcia wewnętrznej walki o zwycięstwo nad kłamstwem. Samo dążenie do osiągnięcia prawdy, wierność jej zasadom są natchnieniem do działania, wzbudzają pragnienie przemiany wewnętrznej w podmiocie, którego celem jest godziwe życie.

I tak mówimy o specjalnym dążeniu do prawdy jako o specyficznym motywie psychicznym, widząc w rozwoju osobniczym i dziejowym wysiłki w celu zbliżenia się do niej. Skłonni jesteśmy traktować ją jako pewną swoistą pierwiastkową wartość, która nasycy pewne specjalne pozytywne pragnienie, jak woda, gdy ją pijemy<sup>18</sup>.

Prawda jest kluczową siłą dla nauczycieli – przewodników, odślania zgodność ich myśli i czynów, łączy się z tradycją, w której z pokolenia na pokolenie są przekazywane moralne pouczenia. Rzetelnie wprowadzana w otoczenie ludzi młodych i poszukujących odpowiedzi na swoje pytania, staje się wskazówką, jak tworzyć własny los, aby nie przegrać swoich ideałów i przedsięwziętych planów. Według Kotarbińskiego nauka także powinna kierować się prawdą, badacze w swoich dociekaniach muszą z szacunkiem odnosić się do odkrywanych przez nich faktów, zaś światłem dla nich jest obiektywność w odślanianiu kolejnych tajemnic metafizycznych i materialnych<sup>19</sup>.

## 5. KULTURA CZŁOWIEKA W KONTEKŚCIE WARTOŚCI PRAWDY I WOLNOŚCI

Z drugiej strony różne drogi moralności wskazywały nauce kierunek rozwoju, uwzględniający przede wszystkim pierwiastek humanistyczny, kulturę człowieka jako podmiotu wartościowych i dobrych oddziaływań.

<sup>17</sup> T. Kotarbiński. *Zagadnienia etyki niezależnej*. W: T. Kotarbiński. *Drogi dociekań własnych. Fragmenty filozoficzne*. Warszawa 1986 s. 293.

<sup>18</sup> Tenże. *Wybór pism*. T. 1 s. 76.

<sup>19</sup> „Inaczej u naukowców humanistów. Tych troska najgłówniejsza, wspólna z troską najgłówniejszą wszelkiego nauczycielstwa i literackiego pisarstwa – to respekt dla prawdy i dla prawa głoszenia prawdy wedle własnego jej rozumienia” (T. Kotarbiński. *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach* s. 42).



Badacze nauki przyznają, że *de facto* naukowcy formułują wartościowania i że wartościowania wpływają na to, jakie metody są stosowane, które teorie uznawane za najlepsze itd.<sup>20</sup>

Istnieć w sposób godziwy to być wiernym swojemu powołaniu, zauważać i troszczyć się o bliźniego, aby minimalizować jego trudne doświadczenia, oznacza także: w swojej wolności dokonywać odpowiednich wyborów przy pomocy swojej woli, stając w prawdzie przed sobą i drugimi. Jan Woleński napisał:

Zdaniem Twardowskiego, prawda jest stabilna prospektywnie i retrospektywnie, a to, co się zmienia, to ludzka wiedza na temat tego, co jest prawdziwe lub fałszywe<sup>21</sup>.

To podejście wiązało się z wymienianym często zagadnieniem ludzkiej godności, jako nadrzędnej nad innymi przymiotami związanymi z osobą. Kotarbiński wypowiadał się na ten temat:

Na drodze poprzegradzanej trudnościami i wymagającej zorganizowanego działania, a prowadzącej do sprawiedliwych urządzeń społecznych – nie zaprzepaścić tego wszystkiego, czego wymaga godność osobista każdego poszczególnego człowieka. Ten postulat pragnę podkreślić pośród wielu. Prawo kierowania się własnym sumieniem, prawo wypowiedania wyznawanych rzeczywiście przekonań, prawo do szacunku ze strony współobywateli, nie wyłączać zwierzchności państwowej<sup>22</sup>.

## 5.1. PRZYJĘCIE I PRZEŻYCIE WARTOŚCI.

### WALKA WEWNĘTRZNA O DOBRO

Wartości muszą być przyjęte i dogłębnie przeżyte – z pomocą przychodzi tu filozoficzna refleksja. Ona to jest swoistą medytacją nad zasadami moralnymi, ciągłym powracaniem przez człowieka do własnych fundamentów. Schweitzer pisał:

Prawdziwa podstawowa zasada etyczna przy całej swej ogólności musi być czymś ogromnie elementarnym i wewnątrznie przeżyтым, czymś, co człowieka, jeśli już raz w nim się zrodzi, nie opuszcza, co w naturalny sposób ingeruje we wszelkie jego refleksje i ustawicznie prowokuje do konfrontacji z rzeczywistością<sup>23</sup>.

Początkiem moralnego wyboru stałą się dla Kotarbińskiego postawa, którą później Andrzej Grzegorzczak określał jako bojowanie; oto aby trwać w wierności

<sup>20</sup> A. Lekka-Kowalik. *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*. Toruń 2004 s. 241.

<sup>21</sup> J. Woleński. *Kotarbiński*. Warszawa 1990 s. 75.

<sup>22</sup> T. Kotarbiński. *O wychowaniu nowego człowieka mówią łódzcy naukowcy*. „Dziennik Łódzki” 1948 nr 127 s. 7.

<sup>23</sup> A. Schweitzer. *Pozycja etyki* s. 178.



swoim ideałom, być wytrwałym w miłości do innych podmiot przekracza własny egoizm, przeciwstawia się własnym błędom i ograniczeniom, dobro staje się siłą przewycięzania słabości, zaś codzienne zmaganie jest podstawą uzyskania spełnienia własnych celów.

Odziedziczyliśmy po przodkach przedczłowieczych potężny instynkt walki, a wyrobił się on jeszcze jako spuścizna ludzkich już dziejów społecznych, pełnych zmagania na śmierć i życie<sup>24</sup>.

W swojej wolności<sup>25</sup> osoba stawia sprawy bliskich na pierwszym miejscu, zapominając wyłącznie o własnych interesach. Prawda, którą odkrywa, szanując także swojego przeciwnika, dbającego o własną rodzinę i otoczenie, łączy się ściśle z z troskaniem, ukochaniem i troską o tych, którzy zostali powierzeni opiece walczącego o nich i dla nich człowieka. Jest to bardzo ciekawy aspekt nauczania myślicieli szkoły lwowsko-warszawskiej – wolność umiłowania bliźnich oraz zbudowana na niej prawda, mająca sens o tyle, o ile nie ma w niej nienawiści i niechęci do drugich. Kluczowy jest ten aspekt relacji opartej na zaangażowaniu i opiece nad słabymi, niemogącymi podołać przychodzącym na nich zrządzonemu losu. Autor pisał:

Nieprzyjacieli broniący swoich bliskich godzien jest za to sympatii i szacunku. I oto dobre serce pojedynczego człowieka zaczyna promieniować uczuciem na wszystkie istoty zdolne do przeżywania cierpień i jego marzeniem jest, by świat był tak urządzony, żeby nikt nikomu nie był zmuszony zadawać ciosów prowadzących do nieszczęścia, lecz żeby wszyscy wszystkim wzajemnie pomagali w obronie przed klęską<sup>26</sup>.

Myśli Kotarbińskiego przybliżają się ku perspektywie personalistycznej, są częściowo nią przeniknięte – oto ludzka przyjemność, materialne potrzeby stają się mniej doniosłe niż wołanie innego o pomoc i zauważenie; oto w centrum znajduje się osoba ze swoimi problemami, niepokojami, lękiem o przyszłość. Etyczny jestem o tyle, o ile pochylam się nad nędzą ludzkiej kondycji, podaję rękę, wyciągam z otchłani zła, poprzez pozornie drobne uczynki niosę ulgę w niedoli, jak czytamy:

---

<sup>24</sup> T. Kotarbiński. *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa 1986 s. 55.

<sup>25</sup> Wolność, rozważana przez Kotarbińskiego, wynika z poddania istoty ludzkiej prawom nieubłaganego losu. Im więcej przymusu, zniewolenia człowieka przez ograniczające go obowiązki, tym większa perspektywa bycia wolnym w sensie dokonywanych każdego dnia wyborów. Wolność i nieuchronność przeznaczenia – dwa aspekty człowieczego istnienia – wpływają wzajemnie na siebie: im bardziej podmiot jest udręczony tym, co nadchodzi, tym większe otwiera się pole dla jego działania i kształtowania własnej egzystencji. Jak wypowiadał się na ten temat autor: „A wtedy może granice wolności same niejako, bez wielkiego nawoływania, zacząć się rozszerzać. Wszak zależą one nie tyle od skłóconych pryncypiów, ile od realnych, poza sferą elokwencji leżących, życiowych konieczności” (Tenże. *Wolność słowa w nauce*. „Trybuna Literacka”. Dodatek do „Trybuny Ludu” 1957 nr 4).

<sup>26</sup> Tenże. *Medytacje o życiu godziwym* s. 55.

Uderza przy tym, odrębność swoista istoty etycznej, która narzuca się ludziom sumienia jako główna i rozstrzygająca w przypadkach konfliktów, kiedy uczciwość, godność, honor (wyczuwane jako walory etyczne) stawiają oni wyżej nad ochronę przed bólem, nad zdrowie, mienie, wolność, istnienie<sup>27</sup>.

Wolność jest tu rozumiana jako praktyczne przewidywanie tego, co nadejdzie, wyjście naprzeciw zrządzeniom losu. Dla filozoficznej refleksji autora to twórczy wysiłek intelektu projektującego nową rzeczywistość.

## 6. AKTYWNY CZYN CZŁOWIEKA W URZECZYWISTNIANIU WARTOŚCI ŻYCIOWYCH

Oto motyw ludzkiej aktywności, przeciwstawiającej się przemijaniu czasu, stanowiąc niemal od samego początku jeden z naczelných punktów zainteresowania szkoły lwowsko-warszawskiej<sup>28</sup>. Spełnienie i dobrostan przychodzi do tych, którzy podejmują nieustanny trud wewnętrznej walki o dobro swoje i powierzonej im wspólnoty. Kotarbiński pisał:

Zapytany, jaka będzie przyszłość, praktyk zastosuje kryterium własnych pragnień i odpowie w myśl tego kryterium. Zrobi on tak: wzbudzi w sobie popęd kształtujący, żywą emocję i zacznie za jej przewodnictwem wywoływać w swoim świecie immanentnym (tym samym, gdzie się dzieją rzeczy we śnie widziane) wizję twórczą rzeczy upragnionej; ta, z pierwotnego niedołążonego widoku pod działaniem wysiłku marszczącego brwi, uformuje się wreszcie w postać upragnioną: obraz to będzie posągu później na świat przyjsz mającego, pieśni, jaka później będzie śpiewana, konstrukcji, która później będzie zbudowana, «urzeczywistniona»<sup>29</sup>.

Prawda połączona z miłością, prowadząca do poszanowania godności bliźniego i pokoju w zbiorowości staje się jednym z fundamentów zagwarantowania przestrzegania praw obywateli; są to przywileje godnościowe, możliwe do wprowadzenia w codzienność pod warunkiem właściwego wykorzystania daru wolności.

<sup>27</sup> Tenże. *Trzy główne problemy*. W: *Pisma etyczne*. Wrocław 1987 s. 138.

<sup>28</sup> Zaangażowanie w kształtowanie własnego losu, skierowanie uwagi na czynne działanie w ujęciu Kotarbińskiego nadają codziennemu istnieniu niepowtarzalną dynamikę, napędzają do twórczego wysiłku, przeciwdziałają stagnacji, pozwalają przeciwstawić się zwątpieniu i beznadziei: „Boć przecie prawdą jest niestety, że jeśli potrzeby nasze, pragnienia i upodobania wymagają czynu, wówczas nie ma wyboru między dzielnością a odpoczywaniem beczynnym, jest tylko wybór między próbą sił a niewątpliwą klęską, między życiem energicznym a życiem w martwocie. Kamienie mogą nie działać, a trwać jednakże i nie mieć się źle. My, ludzie pragnący i świadomi, bierność nie-wczesną opłacamy bólem, zanikiem – lub co gorsza – upadkiem. I w tym znaczeniu działać musimy” (Tenże. *Wybór pism*. T. 1 s. 446).

<sup>29</sup> Tamże s. 172.

Wzorem postępowania jest tu praktyk spoglądający na otaczający go świat w prawdzie, bez nadmiernego rozważania nad jego istotą, z drugiej strony wolny – dokonujący wyboru skutecznych i dobrych czynów przybliżających go ku wyznaczonemu celowi. Jest to postawa otwartości na siebie i innych, na codzienne okazje, przychodzące w trudnej nieraz rzeczywistości. Filozofia staje się nauką skutecznego działania, efektywnego, przynoszącego spodziewane rezultaty.

Praktyk też ma problem rozwiązany. On jednak, chcąc go rozwiązać, postąpił tak: zawiesił czynność badania do pewnego czasu; gdy przyszła łódź wszedł do niej, a gdy odbiła od brzegu, stwierdził z wielkim prawdopodobieństwem, że znajdzie się niedługo w Dobrej Okolicy<sup>30</sup>.

W kręgu rozważań o wartościach w nauczaniu Kotarbińskiego pojawiają się w związku z tym pytania o szczęście i o ścieżki wiodące do jego uzyskania.

## 7. INTERTEKSTUALNA DYSKUSJA TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO Z POGŁADAMI HERBERTA SPENCERA I JOHNA S. MILLA

W dyskusji z poglądami Herberta Spencera i Johna S. Milla otwiera się etyczna perspektywa spełnienia osoby, dla której ideał ten sam w sobie staje się upragnionym punktem życiowej wędrówki. Dobro przychodzi do tych, którzy dobrze postępują, unikając zła i zniszczenia i budują wokół siebie cywilizację miłości i szacunku. W intertekstualnej rozmowie z mistrzami filozofii warszawski myśliciel ukazuje zasady moralne jako podstawy przybliżania się ku szczęściu jako wartości nadrzędnej, już z natury będącej przedmiotem poszukiwań człowieczego umysłu. Pisał:

Szczęście to jest takie, że najlepszym sposobem zapewnienia go sobie jest o nim zapomnieć i nie brać go za cel dążeń. Szczęście takie godzi się z cnotą jako z czymś, co jest upragnione samo przez się; ona, cnota właśnie, ma być jego częścią. A przy tym ostatecznie dla każdego ma być tym dobrem kardynalnym nie jego własne szczęście, tylko szczęście ogółu<sup>31</sup>.

### 7.1. PRACA NAD SOBĄ I WIERNOŚĆ WARTOŚCIOM JAKO JEDNA ZE ŚCIEŻEK KU DOSKONAŁOŚCI

Praca nad sobą w pełnej wolności wyboru, wierność dobru, pięknu i prawdzie to ścieżka wzniesienia się przez podmiot ku wyżynom egzystencji. Wolność jako wytrwałość w realizacji własnego powołania jest tym, co ożywia rutynę dnia powszedniego, jest motywacją do przekraczania własnych niedoskonałości. Walka

<sup>30</sup> Tamże s. 174.

<sup>31</sup> Tamże s. 234.

wewnętrzna, prowadzona przez człowieka w imię wyższych ideałów, jest jednym z fundamentów doczesnej egzystencji<sup>32</sup>. Oddanie siebie na rzecz drugich jest już pewną formą spełnienia i radości. Spencer widzi wzrost szczęścia w zbliżaniu się do szczytów rozwoju, w przechodzeniu na coraz wyższe stadia, dzięki czemu natura ludzka staje się coraz szlachetniejsza. Mówi on o „przyjemnościach altruistycznych”, których doznajemy „[...] robiąc dobrze komuś, a nie sobie, nieraz nawet z poświęceniem własnym”<sup>33</sup>. Co więcej, w rozważaniach Kotarbińskiego, powołującego się na stanowisko Milla, aksjologia, zawierająca w sobie najważniejsze ludzkie powinności, stanowi podwaliny szeroko rozumianej kondycji ludzkiej, jest źródłem sensu ludzkich pragnień, wytyczną godziwego postępowania wobec siebie i innych. Buduje ona wspólnotę społeczną, w której dba się o najsłabszych, zapewnia każdemu szacunek i prawo do zachowania godności.

Etyka Milla jest ową postulowaną przez niego w *Logice prima philosophia* sztuki, odpowiednikiem klasycznej *prima philosophia* w dziedzinie nauk: jej najwyższa zasada ma być nadrzędna względem najwyższych zasad moralności w znaczeniu właściwym, polityki i nawet sztuki smaku: jest nią potęgowanie szczęścia<sup>34</sup>.

To, co ważne dla człowieka, jego praca nad sobą, przeciwstawianie się złu, nieustanna wytrwałość w wewnętrznej wojnie o światło prawdy dla filozofa posiada cel utylitarny, uzyskanie spełnienia pragnień i realizacji własnych postanowień, natomiast odejście od drogi czuwania nad sobą, powstrzymywania się od czynków niegodziwych kończy się zaturą i wejściem w duchową ciemność. Mill pisał:

Nauka, która przyjmuje jako podstawę moralności użyteczność, czyli zasadę największego szczęścia, głosi, że czyny są dobre, jeżeli przyczyniają się do szczęścia, złe, jeżeli przyczyniają się do czegoś przeciwnego. Przez szczęście rozumie się przyjemność i brak cierpienia; przez nieszczęście – cierpienie i brak przyjemności<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> W ludzkie istnienie już od urodzenia wpisana jest walka, bój ze złem. Wędrówka ku doskonałości niejednokrotnie przybiera postać wojny wypowiedzianej pokusom zewnętrznego świata. Być to oznacza toczyć długie zmaganie o miłość, wytrwałość i wierność swoim ideałom pomimo zewnętrznych przeciwności. „Energia każe dobrać środki do powziętego celu jak najskuteczniejsze, honor każe zrzekać się celów, do których mogą prowadzić tylko środki nędzne. Ale prawdą jest skądinąd, że dopuszczalność lub niedopuszczalność etyczna określonych środków zależy i od tego, o co się walczy i od tego, czym się jest wśród walki zagrożonym. Trudne to bardzo kwestie, te, które dotyczą zająknięcia sumienia i walki o byt. Ktokolwiek jednak będzie się w nie wdawał, musi bądź co bądź pamiętać, że sztuka życia, jak powiedział Marek Aureli, bardziej przypomina sztukę walki, niż sztukę tańca” (T. Kotarbiński. *Prakseologia*. Cz. 1. Wrocław – Warszawa – Kraków 1999 s. 198).

<sup>33</sup> Tenże. *Wybór pism*. T. 1 s. 234.

<sup>34</sup> Tamże s. 235.

<sup>35</sup> J.S. Mill. *Co to jest utylitaryzm? W: Problemy etyki* s. 91.

## 8. PRAWDA I WOLNOŚĆ W KONTEKŚCIE WSPÓLNOTY LUDZKIEJ

Osiąganie własnych celów, osobisty rozwój i pozytywne spełnienie przestają być sprawą indywidualną. Ala autora „etyki opiekuna spolegliwego” dobro jednostki wpisane jest w powodzenie ogółu, kończy się wyłącznie egoistyczne patrzenie na świat. Ciekawym kontekstem rozważań jest tu personalizizm, rozumiany jako dbałość o interesy osoby, postawienie podmiotu na bardzo istotnym miejscu humanistycznych refleksji. Kiedy oddała się perspektywa obecności Boga, to bliźni i odpowiedzialność za jego istnienie stają się podstawą codziennych działań. Kotarbiński, po raz kolejny przywołując teksty Spencera, wskazuje na ważną dla wolności ideę naturalnej harmonii; to, co pierwotne, otaczający człowieka ład, piękno stworzenia stanowią wzór do naśladowania. Powrót do własnych korzeni, czystość myśli i nieskazitelność serca – podobnie jak u Jeana-Jacquesa Rousseau pojawia się tu hasło zjednoczenia ze środowiskiem, cudownością przyrody, której porządek ma znaleźć swój ślad w ludzkim wnętrzu i umyśle.

Natura ta była dla niego nie tylko w gruncie rzeczy jakąś bezwzględną, powiedzmy dosadnie, świętością, ale i jakimś wzorem idealnym. W niej szukał norm, które mają być postawione przed oczyma ludzkości, aby się w nie zapatrzyła, a normy te miały określać jakieś przyszłe postępowanie doskonałe, gdy się do nich najbardziej zbliży, jakiś ideał czynu, ustroju społecznego i jednostki<sup>36</sup>.

Wierność wyznaczonym powinnościom moralnym, wytrwałość w niesieniu ulgi w cierpieniu, sumienne wypełnianie swoich obowiązków, stawianie sobie wciąż przed oczy idei współodczuwania z innymi ich codziennych trudności z równoczesnym zadbaniem o własne życie i bezpieczeństwo – to wszystko staje się dla jednostki wewnętrzną mocą przetrwania w obliczu przeciwności. Dzięki postawie otwartości na drugich i niesienia im pomocy można doświadczyć pewnej transcendencji, oderwania od przemijających i niepewnych chwil. W jednym z tekstów czytamy:

Jest przy tym u Spencera i coś w rodzaju metafizycznego uzasadnienia tego, co on uważa za dobro. Wiadomo, że istota rzeczy, której wszystko, co poznawalne, jest objawem, sama jest według Spencera niepoznawalna. A jednak, jeżeliby już miał koniecznie orzec, czym ona jest, powiedziałaby, że jest siłą. Moc, siła, to są wyrazy, których używa na jej oznaczenie. Dla tej siły ma religijną cześć<sup>37</sup>.

Kilkukrotnie przywoływany przez Kotarbińskiego ideał stoickiej cnoty zajmuje ważne miejsce w rozważaniach autora, to wzorzec godziwego życia, chwalebного postępowania w imię miłości bliźniego. Prawda i wolność w obliczu ukochania ludzi nabierają nowego, wyższego sensu. Szczęśliwym może być ten, kto

<sup>36</sup> T. Kotarbiński. *Wybór pism*. T. 1 s. 249-250.

<sup>37</sup> Tamże s. 250-251.

podąża drogą poświęcenia, rezygnacji z części własnych korzyści na rzecz wszystkich, potrzebujących wsparcia.

Szczęście bowiem jest nagrodą za cnotę, lecz tylko wtedy, jeśli się dąży do cnoty dla niej samej, nie zaś w tym celu, by przez nią pozyskać szczęście. Tak więc różnice zdań oplatają się koło różnicy wyborów. Do czegoż tedy właściwie dążą ci, którzy obierają dyrektywę cnoty? Ku czemu właściwie kieruje się ten wybór? Na czym polega owa cnota, ponoć samowystarczalna?<sup>38</sup>

### 8.1. SAMOTNA MEDYTACJA W OBLICZU WARTOŚCI

Wszystko to odbywa się w pewnej samotności, odpowiedzi na trudne pytania trzeba odkryć samemu. Prawdziwym filozofem jest ten, kto we własnym wnętrzu odsłania zakryte tajemnice otaczającej go rzeczywistości. Medytacja nad samym sobą, zgłębianie tajników człowieczeństwa, zabieganie o dobrą przyszłość, wielka odpowiedzialność za podejmowane decyzje – wszystko to często powtarza się w tekstach przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej. Mędrcom jest ten, kto przełamuje wciąż ograniczenia własnej natury, zaś dobro, piękno i prawda są fundamentalnymi wyznacznikami tego, co robi i o czym myśli. Zatroskanie o swój byt może stać się światłem w ciemnościach niewiary.

Wytycznych mądrości życiowej nie nabywa się od innych niby gotowego ubrania, każdy musi dorobić się ich własnym trudem, jak dorabia się stylu własnego. I na to zgoda, odpowie pytający. Lecz powiedzże mi na koniec to przynajmniej, którą drogę obrałeś sam dla siebie? Czy nie widzisz – odrzeczce sceptyk – obrałem drogę tę, po której stąpam dziś wraz z tobą, drogę poszukiwania...<sup>39</sup>

Umiłowanie wartości wolności prowadzi do istnienia wypełnionego radością tworzenia, wielkie dzieła powstają dzięki pracy ludzi kochających czyn. Dzięki stawaniu w prawdzie, świadomości własnych celów, zwycięskiemu „bojowaniu” osiągną oni harmonię wewnętrzną, czyste sumienie, świadomość niezależną od niszczących wpływów zła<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Tamże s. 468.

<sup>39</sup> Tamże s. 482.

<sup>40</sup> Dla Kotarbińskiego nauczycielami ścieżki życia w wolności i prawdzie byli m.in. filozofowie starożytni. Już od stuleci w literaturze powtarzano ich poglądy o niezależności wewnętrznej człowieka od chaosu materialnego świata, o kulturowaniu wzorców dochodzenia do doskonałości, świadomego kształtowania własnego przeznaczenia bez względu na wyroki losu. Jak czytamy w tekście *Rozmowy o rozterce*: „Otóż mędrcom starożytności klasycznej drogi był zwłaszcza ideał wolności wewnętrznej, połączonej z niewzruszonym spokojem. Jako środek do celu podawali uniezależnienie się od wszelkich perypetii otaczającego świata. Ich rady streszczają się częstokroć w następujących hasłach: tłumić w sobie pożądania, urabiać siebie samego w ten sposób, by taki czy inny obrót lub układ okoliczności zewnętrznych nie mącił duchowego wnętrza” (tamże s. 521).

Wiedzą, dokąd zmierzają, wciąż przed oczami posiadając wyznaczone przez siebie cele. A jeśli jakaś sprawa dręcząca nie daje nam spokoju, jakaś rozterka nas nęka, powracając natrętnie – wyznaczyć jej godziny przyjęć, tylko w tych godzinach pozwolić sobie myśleć o niej. Wtedy się będzie człowiekiem opanowanym, kimś, na kogo można liczyć, człowiekiem, który wie, czego chce, i robi to, co chce, a nie to, czego mu się zachciewa. Ład mając w sobie stwarza ład dookoła<sup>41</sup>.

Dzięki zapomnieniu wyłącznie o własnych sprawach, skupieniu uwagi na twarzy drugiego, który potrzebuje wsparcia, można odnaleźć oczekiwany spokój i niezmacone spojrzenie na nieuchronny los.

## 9. MIŁOŚĆ JAKO SZCZYT PRAWDY I WOLNOŚCI

Prawda i wolność – jedne z wzorcowych wartości przynoszących szczęście, jak już wcześniej wspomniano, mogą być w pełni obecne pod warunkiem godziwego postępowania. Warunkiem skutecznego wprowadzania ich w czyn jest miłość do drugich, rozumiana jako czynienie wszystkiego, co możliwe, aby byli szczęśliwi, oraz przeciwdziałanie ich cierpieniu, o ile jest to wykonalne.

Z elementów owej miłości, a więc z trójcy: upodobania, pożądania, życzliwości, ostatnia teraz dążność w sposób wyróżniony dochodzi do głosu. Krystalizuje się reguła takiego postępowania, które by wprowadzało w czyn tendencję życzliwości – oczywiście nie życzliwości powierzchownie sentymentalnej, zadowalającej się osiąganiem tkliwych spojrzeń istoty obdarowanej, lecz życzliwości rzetelnej, czynnej, czynnej w sposób uporczywy, a intensywny<sup>42</sup>.

W ludzkiej rzeczywistości przeciwieństwem tych ideałów stają się czyny haniebne i niegodne człowieczej natury. Prowadzą do smutku i melancholii. Wzorem oceny moralnej jest ideał opiekuńczości, zatroskania wobec drugich, zauważenia niedoli i zwrócenia uwagi na ich potrzeby.

W obliczu braku wiary w osobowego Boga<sup>43</sup> to osoba staje się podmiotem życzliwej aktywności jej bliźniego, wyobrażony przez wierzących rajski stan

<sup>41</sup> T. Kotarbiński. *Wybór pism*. T. 1 s. 514.

<sup>42</sup> Tamże s. 539.

<sup>43</sup> Powstaje tu ciekawe zagadnienie, na ile Kotarbiński w rozważaniach etycznych tak do końca porzucił wiarę czy też przypuszczenie w istnienie osobowego Boga; na ile wobec pewnej pustki w rozumieniu braku odniesienia do Istoty Najwyższej zawierzenie człowiekowi może wyrównać czy też zastąpić pewien odczuwany niepokój metafizyczny. W jednym ze swoich tekstów autor pisał następująco: „Wielkie to szczęście wierzyć w istnienie Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i Ziemi, i w ład moralny przezeń ustanowiony w ogromie wszechbytu, i w Jego opiekę stałą i pomoc, i mieć w Nim realny wzór doskonałości, i być przeświadczonym, że prawa rzeczywistości mają sens etyczny. Pamiętam, dobrze pamiętam, jedną z chwil uświadomienia sobie takiego szczęścia. Miałem wtedy pewno jakieś dwanaście lat. Było lato. Rozmyślałem sobie wśród ciszy leśnej i stało mi się



zastąpiony zostaje pełnym poświęcenia towarzyszeniem ludzkiej kondycji, wbrew samotności i opuszczeniu. Jak pisał autor:

[...] życzliwość, prawość, odwaga, dzielność, opanowanie, godność własna nie dlatego zasługują na szacunek, że tego żąda Opatrzność w pouczeniach przez siebie wtajemniczonym rzekomo objawionych, ani nie dlatego, by praktykując owe cnoty zbawić dusze dla rzekomego życia przyszłego, lecz po prostu dlatego, że postępować w duchu dobrego opiekuństwa jest czcigodnie, a postępować wedle motywacji przeciwnej – haniebnie<sup>44</sup>.

## 10. SUMIENIE W ROZWAŻANIACH TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO

W centrum refleksji Kotarbińskiego ponownie pojawia się sumienie, ten wewnętrzny głos mówiący o tym, co należy czynić, a czego unikać, aby nie pogrążyć się w duchowych ciemnościach. Jest ono dopełnieniem samej wolności, moralną wskazówką do formowania własnej, niepowtarzalnej kondycji. Podobnie jak u Boecjusza, do którego w chwilach zwątpienia przychodzi symboliczna niewiasta – filozofia, w *Rozmowach o rozterce* omawianego tu warszawskiego myśliciela pojawia się nieznanymi bliżej przyjaciel – Mędrzec, Doradca, ostrzegający przed zanurzeniem się w pokusę niewierności własnym zasadom moralnym<sup>45</sup>.

Sumienie przestrzega nas przed tym lub gnębi za to, co wedle naszego, jakże trafnego na ogół poczucia, przyniosłoby nam wstyd w oczach ludzi godnych szacunku. Ci zaś odwróciliby się z pogardą od każdego, kto by się okazał marnym towarzyszem w potrzebie, czy to tchórząc przed wrogiem i porzucając kompanów w obliczu niebezpieczeństwa, czy niewrażliwym będąc na ich los, gdy wymagają opieki ze względu na wiek dziecięcy, na siły sterane pracą. Ze

---

jasne to właśnie, lecz nie to przede wszystkim. Raczej to, jak bardzo muszą być nieszczęśliwi ci, którzy nie wierzą” (T. Kotarbiński. *Przykład indywidualny kształtowania się postawy wolnomyślicielskiej*. W: T. Kotarbiński, L. Infeld, B. Russel. *Religia i ja*. Warszawa 1981 s. 12). W innym miejscu filozof podkreśla pewne znaczenie religii dla kształtowania się postawy etycznej w społeczeństwie, której u osób odrzucających obecność Boga odpowiada czuwające sumienie. Czytamy: „Pociecha w tym, że religia, której ono hołduje, zawiera w sobie składniki moralne, które w interpretacji najlepszych jej zwolenników prowadzą do tej samej etyki bezinteresownej i gorliwej opiekuńczości, do której musi doprowadzić ateistę namysł nad istotą sumienia” (tamże s. 18).

<sup>44</sup> T. Kotarbiński. *Zasady etyki niezależnej*. W: *Problemy etyki* s. 158.

<sup>45</sup> Dla Kotarbińskiego zupełne osamotnienie człowieka też może być formą zniewolenia; koncentracja wyłącznie na własnych problemach, zaspokajanie przemijających pożądań może sprowadzić przyszłe nieszczęście. W swoich pismach autor podkreśla znaczenie bliskości, towarzystwa, spotkania z kimś zaufanym, kto w momencie próby nie zawiedzie. Czytamy: „Więc przyjaciela miej, jeśli mieć możesz, kochany Towarzyszu. I gadajcie sobie często o różnych rzeczach. Dla mnie przynajmniej rozmowa prawdziwie przyjacielska należy do rozkoszy najwyższych” (Tenże. *Wybór pism*. T. 1 s. 532).

wszystkich ćwieków, sączących w nas gorycz i rozkład, najzjadliwiej się wsze-  
piają drzazgi złego sumienia<sup>46</sup>.

Autor podkreśla znaczenie rozmowy człowieka z samym sobą, skupienia na najważniejszych sprawach życia, ciągłego stawiania pytań egzystencjalnych: kim jestem i dokąd podążam? Wolny jest ten, kto w swoim umyśle sam odnajduje odpowiedzi na własne problemy, jest mistrzem dla siebie. Podobnie jak antyczni filozofowie poprzez monolog wewnętrzny możemy odkryć z jednej strony prawdę o sobie, z drugiej zaś psychiczną niezależność od wpływów zewnętrznych czy też opinii innych ludzi. W milczeniu dokonuje się ważne dzieło nadawania znaczenia tej niekończącej się walce osoby o najistotniejsze dla niej fundamenty etyczne. Kiedy na świecie jest tyle destrukcji, rozmaitych pokus i zagrożeń, wszyscy spełniający dobre uczynki mogą być światłem prawdy, nosicielami ważnych wartości, o których tyle tekstów napisał Kotarbiński<sup>47</sup>.

Ta metoda osiągnięcia wyższych stopni moralności opiera się w tym ujęciu na dwóch fundamentach: odkrywaniu tajemnic swojego otoczenia poprzez wgląd w siebie oraz twórczym przemianowaniu swojego życia przez aktywne zaangażowanie się w urzeczywistnianie prawdy i dobra. Możliwe jest wypełnienie duchowej pustki i poczucia braku wyższego sensu przez czyn urzeczywistnienia się w swojej pełni samego człowieczeństwa.

Poznawanie otoczenia i urabianie otoczenia – to dwie przeciwstawne postaci odwzorowywania, tworzenia podobizny wedle wzorca. Poznając bowiem kształtujemy własne myśli, a ściślej – siebie samych jako myślących i zdania wyrażające nas jako myślących tak a nie inaczej, kształtujemy tak, by w myślach tych i zdaniach odwzorować poznawane zależności; natomiast urabiając otoczenie – kształtujemy je wedle swoich planów, usiłując nadać tworzywu strukturę analogiczną do tej, którą posiadają nasze koncepcje (ściślej – my sami jako projektujący) i opisy lub wykresy wyrażające nas jako projektujących tak, a nie inaczej<sup>48</sup>.

Bezcenny jest czas, подарowany na urzeczywistnianie wartościowych ideałów. Rozmyślania autora hasła „dobrej roboty” odnoszą się do ludzi wszystkich epok, stanowią apel o natychmiastową przemianę teraźniejszości. Filozofia czynu, gdyż tak można określić, nawiązując do Stanisława Brzozowskiego, drogę proponowaną przez Kotarbińskiego i jego mistrzów jest celem pracy także na współczesne lata, przeniknięte kryzysem wiary, osłabieniem relacji międzyludzkich.

Aby dzielnie pracować, nie trzeba czekać, aż się przestudiuje zasady sprawności, przeciwnie, trzeba to i tamto posuwać naprzód łącznie. Tak radzą myśliciele,

<sup>46</sup> Tamże s. 524.

<sup>47</sup> „Życie bieżące jest czyścem, a w czyścem, bardziej z pewnością niż w niebie, potrzebne jest uczestnictwo aniołów” (tamże s. 546).

<sup>48</sup> Tamże s. 720.

biegli w tej materii. I podobnie, chcąc się przyczynić do ulepszenia struktury naszej społecznej rzeczywistości, nie zwlekajmy, tylko bierzmy się wszyscy do sprawnej roboty zaraz, natychmiast, od dziś, od teraz<sup>49</sup>.

Kiedy powszedni dzień staje się trudnym doświadczeniem cierpienia, ludzkie ścieżki są pogubione, koniecznością staje się odnowiona, na nowo przemyślana miłość do bliźnich, połączona z wartościami, oparta na wolności i prawdzie. Dopiero wtedy owe wzory postępowania – wyzwolenie się od własnego egoizmu i zwycięstwo nad własnymi słabościami – nabierają niepowtarzalnego sensu, a codzienność zostaje wypełniona światłem nadziei. W pochyleniu się nad drugim człowiekiem, o czym tak często wspomina omawiany autor, w trosce o przemianę biedy i nędzy drugiego w stan zaspokojenia jego najważniejszych potrzeb zawiera się istota etycznych poszukiwań. Wzorem jest tu postawa opiekuna, na którego można liczyć w trudnych okolicznościach. Ta zaś postawa implikuje następujące walory trwałego usposobienia: odwagę, dobre serce, prawość, wytrwałość w trudach, dyscyplinę wewnętrzną<sup>50</sup>.

## 11. ROZWAŻANIA PODSUMOWUJĄCE: WIERNOŚĆ WARTOŚCIOM JAKO ZADANIE CYWILIZACYJNE

Urzeczywistnianie w praktyce tego, co piękne, dobre i prawdziwe w kontekście trwania etyki niezależnej jest zadaniem cywilizacyjnym. W obliczu kryzysu rodziny, zwątpienia w uniwersalne zasady moralne, podważania głosu autorytetów refleksje warszawskiego filozofa stają się głosem sumienia dla całej wspólnoty osób żyjących we współczesności. Wobec problemów społecznych, zagubienia młodych opiekuncze wskazania sprzed lat są wciąż aktualne. To w umyśle podmiotu biorą początek ścieżki tworzenia i niszczenia, warunkiem koniecznym porządku i ładu staje się powrót do zatroskania o twarz, która – jak pisał Emmanuel Levinas – wywołuje do odpowiedzialności.

Marzy mi się taki układ świata, iżby każdy mógł wszędzie na globie ziemskim czuć się jak u siebie, a jest to marzenie bynajmniej nie utopijne, choć długodystansowe. Każdy bowiem z zamieszkałych zakątków pozostaje w rosnącej zależności od wszystkich innych, a zależność ta zmierza do przejścia w dylemat: albo wzajemna pomoc powszechna, albo zdruzgotanie wszystkiego w skali masowej<sup>51</sup>.

W podsumowaniu rozważań należy stwierdzić, że dla Kotarbińskiego prawda i wolność mają sens o tyle, o ile towarzyszy im miłość, pragnienie ulżenia ludzkim

<sup>49</sup> T. Kotarbiński. *Prakseologia*. Cz. 1 s. 451.

<sup>50</sup> Tenże. *Obraz rozmyślań własnych*. Cyt. za: J. Woleński. *Kotarbiński* s. 137.

<sup>51</sup> T. Kotarbiński. *Pisma etyczne* s. 9.

cierpieniom, dawania nadziei wszystkim wątpiącym. Wartości mają charakter ponadczasowy, łączą się z ściśle z ludzką godnością. Nie ma autentycznej prawdy bez rozumnie używanej wolności. W perspektywie rezygnacji ze spotkania z Bogiem w centrum filozoficznych poszukiwań autora wizji „etyki niezależnej” staje jednostka, która z oddaniem i wielkim zaangażowaniem podąża ku pomocy innym.

Źródłem, a zarazem dopełnieniem wartości, rozważanych przez autora *Traktatu o dobrej robocie* jest sumienie prowadzące podmiot ku zwycięstwu nad kłamstwem i istnieniem na sposób haniebny. Jest ostatecznym odniesieniem dla decyzji moralnych, najwyższą instancją dla rozumu poszukującego właściwej drogi ku szczęściu. Ono jest dla każdego z nas sędzią nad sędziami. Ono wydaje w każdej sprawie moralnej sąd surowy, bezwzględny, ostateczny<sup>52</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Etyka niezależna staje się etyką zatroskania i odpowiedzialności. Pomimo swojej wielowarstwowości i polifoniczności, przenikania się różnorodnych motywów kulturowych wizja Kotarbińskiego, podobnie jak w koncepcji personalizmu, przywraca człowiekowi należne mu miejsce w perspektywie wartości. Życie jako dar najważniejszy, szacunek dla wszelkich istot, walka z cierpieniem i nędzą ludzkiego bytowania – owe nawoływania i przypomnienia autora *Traktatu o dobrej robocie* stają się odpowiedzią na rozterki egzystencjalne współczesności, zanurzonej w perspektywie kryzysu aksjologicznego. Faustowskie poszukiwanie wolności i prawdy, ukazane w tych rozważaniach, pozostaje aktualne i dziś.

## BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles: *Eudajmonizm perfekcjonistyczny*. W: *Problemy etyki. Wybór tekstów*. Opr. S. Sarnowski, E. Fryckowski. Bydgoszcz 1993.
- Biesaga T.: *Norma moralności w etyce czci dla życia Alberta Schweitzera i w etyce godziwego życia Tadeusza Kotarbińskiego*. „Logos i Ethos” 2000 nr 2 (9).
- Choroszy J.F.: *Poglądy etyczne Tadeusza Kotarbińskiego. Studium historyczno-analityczne*. Wrocław 1997.
- Grzegorzczak A.: *Chrześcijaństwo pozytywistów*. „Więź” 1968 nr 6 (122).
- Kotarbiński T.: *Ludzie słowa*. „Przegląd Kulturalny” 1963 nr 12.
- Kotarbiński T.: *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa 1986.
- Kotarbiński T.: *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach*. Red. J. Kotarbińska. Wrocław 1986.
- Kotarbiński T.: *O wychowaniu nowego człowieka mówią łódzcy naukowcy*. „Dziennik Łódzki” 1948 nr 127.
- Kotarbiński T.: *Prakseologia*. Cz. 1. Wrocław – Warszawa – Kraków 1999.

<sup>52</sup> Por. Tenże, *Zagadnienia etyki niezależnej*. Za: J.F. Choroszy, *Poglądy etyczne Tadeusza Kotarbińskiego. Studium historyczno-analityczne*. Wrocław 1997 s. 259.

- Kotarbiński T.: *Przykład indywidualny kształtowania się postawy wolnomyślicielskiej*. W: T. Kotarbiński, L. Infeld, B. Russel. *Religia i ja*. Warszawa 1981.
- Kotarbiński T.: *Trzy główne problemy*. W: *Pisma etyczne*. Wrocław 1987.
- Kotarbiński T.: *Upragnione fantazmaty*. „Przegląd Kulturalny” 1960 nr 51-52.
- Kotarbiński T.: *Wolność słowa w nauce*. „Trybuna Literacka”. Dodatek do „Trybuny Ludu” 1957 nr 4.
- Kotarbiński T.: *Wybór pism*. T. 1: *Mysli o działaniu*. Warszawa 1957.
- Kotarbiński T.: *Zagadnienia etyki niezależnej*. „Kronika” 1956 nr 21.
- Kotarbiński T.: *Zagadnienia etyki niezależnej*. W: Tegoż. *Drogi dociekań własnych. Fragmenty filozoficzne*. Warszawa 1986.
- Kotarbiński T.: *Zasady etyki niezależnej*. W: *Problemy etyki. Wybór tekstów*. Opr. S. Sarnowski, E. Fryckowski. Bydgoszcz 1993.
- Lekka-Kowalik A.: *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*. Lublin 2008.
- Lekka-Kowalik A.: *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*. Toruń 2004.
- Mill J.S.: *Co to jest utilitaryzm?* W: *Problemy etyki. Wybór tekstów*. Opr. S. Sarnowski, E. Fryckowski. Bydgoszcz 1993.
- Przełęcki M.: *Czy ludzie są dobrzy?* „Edukacja Filozoficzna” 2009 nr 49.
- Schweitzer A.: *Etyka czci dla życia*. W: *Problemy etyki. Wybór tekstów*. Opr. S. Sarnowski, E. Fryckowski. Bydgoszcz 1993.
- Schweitzer A.: *Pozycja etyki*. W: I. Lazari-Pawłowska. *Schweitzer*. Warszawa 1976.
- Świeżyński A.: *Doświadczenie aksjologiczne w poznaniu naukowym*. W: *Oblicza doświadczenia aksjologicznego. Studia i rozprawy*. Red. P. Duchliński, G. Hołub. Kraków 2011.
- Woleński J.: *Kotarbiński*. Warszawa 1990.

**Streszczenie:** Przedmiotem rozważań artykułu są pojęcia prawdy i wolności, które w ujęciu Tadeusza Kotarbińskiego stanowią etyczne fundamenty człowieczeństwa. Filozof szkoły lwowsko-warszawskiej dokonuje prób rozpoznania kondycji ludzkiej, przedstawia obrazy wewnętrznej walki osoby o samą siebie, jej świat i lepszą codzienność w oparciu o dążenie do prawdy i wykorzystywanie daru wolności. W obliczu problemów moralnych, obecnego w świecie zła, tworzonych przez innych, terażniejszość staje się szansą przemiany, zaś wymiar wartości, takich jak miłość, prawda, dobro, piękno, jest szansą odnalezienia nowego impulsu do przemiany samego siebie. Celem rozważań jest poszukiwanie w twórczości Tadeusza Kotarbińskiego refleksji o ludzkiej wolności i prawdzie w kontekście różnie rozumianego personalizmu. Wybitny badacz, zadając pytania o własną epokę, inspiruje swoich czytelników do refleksji – do ponownego postawienia kwestii kondycji ludzkiej na ważnym miejscu filozoficznej refleksji współczesności.

**Słowa kluczowe:** Tadeusz Kotarbiński, prawda, wolność, człowieczeństwo, aksjologia, filozofia polska.